

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

W sprawie „Upomnienia młodzieży”.

Onegdajszą treściwą notatkę naszą p. t. „Upomnienie młodzieży” oświeśla wszechstronnie czcigodny ksiądz prefekt W. Grzebiński, którego „głos” poniżej w całości zamieszczamy.

Szanowny Panie Redaktorze!

Upomnienie publiczne podczas nabożeństwa z kazalnicy parafialnej w Sosnowcu, skierowane przede wszystkim w stronę uczniów wyższych klas Szkoły Handlowej męskiej przez ks. Br. Langkamera, doktora filozofii, może być błędnie zrozumiane przez ogół rodziców, zainteresowanych bezpośrednio zachowaniem się swych synów, a młodzież zaś męską może pozbawić dobrej opinii, jakiej dotąd zażywa wśród naszego społeczeństwa. Wobec powyższego uważam za swój obowiązek, poruszoną przez ks. dr. Langkamera kwestję, uzupełnić dla dobra sprawy publicznie, w imię miłości Ojczyzny, potrzebującej uspołecznionych i karnych obywateli.

Naprzód zaznaczyć muszę słusność postawionej zasadniczo kwestji, gdyż ksiądz doktor powoływał się na kilkakrotnie dostrzeżone fakty „uciekania” młodzieży z Kościoła, niesfornego zachowania się niektórych jednostek, (wyłamujących się z przyjętego u nas regulaminu stawiania korporacyjnie w kościele), a nawet gromadzenia się uczniów wyższych klas w kruchcie, czy też przed kościołem, gdzie miano uprawiać jakąś grę, lub też czytać coś w tonie nielicującym z miejscem świętem.

Upomnienie publiczne może być uważane, że prefekt Szkoły Handlowej nie zwraca uwagi na tego rodzaju wybryki młodzieży, a przytem przesądza sprawę przedwcześnie, potępiając całą młodzież Rodziców zainteresowanych sprawą zapewniam, że od samego początku objęcia prefektury zwracałem pilną uwagę na wdrożenie Szkoły Polskiej w święte obowiązki religijne, aby młodzież umiłowala swe najświętsze ideały.

A młodzież? Dotąd nie miałem dowodów potępiających, owszem, niekiedy, najżywsze uczucia życzliwości i pochwały, jakie otrzymywali maturzyści z dwu ostatnich lat, którzy, wierzę, będą chlubą Kościoła i Ojczyzny. Dziś już bowiem są poza szkołą, więc nie potrzebowaliby dla oka prefekta uczęszczać do Sakramentów św. Niech im Bóg Najwyższy błogosławi w życiu!

Niestety! w tym roku w pewnej, na szczęście, nielicznej grupie młodzieży, zauważyłem jakieś zatrważające rozprężenie, przypominające nieco zepsucie obyczajów i nieuznawanie autorytetu pedagogicznego, dawnej Szkoły. Nic też dziwnego, że i względem

swych świętych obowiązków zachowują się lekceważąco.

Ostatnio, na krótko przed napomnieniem Ks. dr. Langkamera wobec ujawnienia niestosownego zachowania się w kościele, usuwania się od pełnienia praktyk religijnych, spacerowania na cmentarzu podczas Mszy św. uczniowskiej, wystąpiłem stanowczo na posiedzeniu Rady pedagogicznej przeciw tego rodzaju samowolnym wybrykom i młodzież konsekwentnie poniosła zasłużoną karę.

Szkoła więc reaguje. Czy może być odpowiedzialną za niewłaściwe postępowanie swych wychowanków? Czy Dom Rodzicielski może pozostać biernym? W obliczu społeczeństwa mło-

dzież zachowuje się nieprzykładnie, fanfaronada przy boku pańien, zaczepianie, na co uskarżali się przedemną ludzie poważni. Czy to wszystko nie rzuca się w oczy szerszemu ogółowi? Dom i Szkoła wychowują, nie zapominajmy o tem! Praca winna być podejmowaną obustronnie!

Ale, pisząc przykre te dla mnie słowa, stać w obronie uczniów Szkoły Handlowej — ogółu młodzieży potępić nie mogę, wyjątki wszędzie się znajdują. Owszem, znam piękne zamiary i pracę swych uczniów, mogę powiedzieć śmiało, że dusza młodzieży naszej jest złotostrunna!

Zamiast brudnych ulic Sosnowca, miasto spacerów w atmosferze nieraz ujawnionego cynizmu na Główniej, dajcie jej ujrzyć pogodną niebo wiosnianych marzeń czystych i pracy dla ideału, a wydzwoni ona niezawodnie pieśń Wiary zbawczej dla Ojczyzny.

Ks. Witalis Grzebiński

prefekt Szkoły Handlowej.

Sosnowiec 28/III.

Z widowni wydarzeń.

Sytuacja ogólna.

Na wschodzie ofensywa rosyjska trwa w dalszym ciągu na przestrzeni między Rygą a Dźwińskiem i dalej na południe aż do linii kolejowej Wilno — Mińsk.

Gwałtowne ataki Rosjan pod Jakobszatem i Dźwińskiem zostały — jak donosi ostatni komunikat niemiecki — odparte z ogromnymi dla nieprzyjaciela stratami. Krwa- wa walka toczą się również między jeziorami Narocz i Wiśniew na Białorusi. Na froncie galicyjskim, gdzie Rosjanie gromadzą podobno wielką armię, panuje względny spokój.

Na zachodzie walki pod Verdun jeszcze ciągle trzymają w napięciu uwagę opinii publicznej, jakkolwiek ich gwałtowność w ostatnich dniach osłabła. Główne zadanie ma znowu artylerja.

Ostatni komunikat podkreśla siłę ognia artyleryjskiego zwłaszcza w Argonach i nad Mozą, podczas gdy akcja piechoty ograniczyła się do mniejszych starć i ataków nocnych. Onegdaj doszło do zaciętych walk z Anglikami między Arras a kanałem La Bassée.

Na włoskim terenie wojny nie wydarzyło się nic znamiennego. Artylerja włoska ostrzeliwała gwałtownie wyżynę Doberdo i niektóre stanowiska w Tyrolu. Około Marter wojska austriacko-węgierskie odparły większy atak włoski.

W Albanii i pod Salonikami panuje spokój.

W Armenii w dalszym ciągu toczą się walki między Rosjanami i Turkami.

Konferencja w Paryżu.

Wczoraj rozpoczęła się w Paryżu wielka konferencja wojenno-polityczna przedstawicieli czwórporozumienia, do której opinia publiczna w państwach zainteresowanych doniosła przywiązanie.

Z Anglii przybyli do stolicy francuskiej prezes ministrów Asquith, minister spraw zewnętrznych Grey i organizator armii angielskiej Kitchener. W imieniu Włoch uczestniczą w naradach Salandra, Sonnino i wódz naczelny Cadorna. Francję reprezentują Briand i Joffre.

Także Belgja i Serbja mają swoich przedstawicieli, a Rosja nie wysłała wprawdzie osobnej delegacji, ale powierzy zapewne mandat odpowiedni stałym swym reprezentantom w Paryżu, dyplomatycznemu — Izwolskiemu i wojskowemu — Żylińskiemu.

Konferencja sprzymierzonych ma ustalić i ujednolicić całą akcję dyplomatyczną i orężną państw czwórporozumienia. Zgodność działania na wszystkich frontach, którą dotychczas napróżno starano się osiągnąć, jest głównym celem i zadaniem konferencji. Co do szczegółów programu konferencji, to narazie nie ma autentycznych wiadomości.

„Berliner Tageblatt” donosi: „Dzienniki angielskie stwierdzają, iż na konferencji paryskiej będą rozważane nie tylko sprawy wojskowe, lecz także decyzje, które zapadną, nie będą również jedynie ich dotyczyć. Coraz wyraźniej czynione są aluzje, iż zostaną na niej opracowane warunki, na których czwórporozumienie będzie mogło przystąpić do wszczęcia rokowań pokojowych”.

Na Wschodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Z głównej kwatery donoszą d. 28 marca:

„Rosjanie ponownie pędzili świeże masy przeciw liniom niemieckim pod Postawami. W walcznym wytrwaniu opierały się tam wojska korpusu z obwodów Saarbrücken wszystkim atakom nieprzyjaciela. Przed walczącymi przy ich boku brandenburczykami, hanowerczykami i halenczykami rozbił się poprowadzony w wielu falach atak dwóch dywizji rosyjskich z najcięższą stratą nieprzyjaciela.

Ten sam los miały ponowione także nocą próby nieprzyjaciela w kierunku odzyskania utraconego pod Mokrycami terenu”.

Komunikat austriacki.

WIEDEŃ. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 28 marca:

„Po spowodowaniu kilku wybuchów w naszych przeszkodach, usiłowali Rosjanie powtórnie wtargnąć do naszego stanowiska na północy od Bojanu. Wszystkie natarcia odparto ze znacznymi stratami dla nieprzyjaciela.

Na północnym wschodzie od ujścia Strypy, nie udało się usiłowania oddziałów rosyjskich by w nocy podsunąć się bliżej, z powodu dobrego działania min umieszczonych na polu przed stanowiskami naszymi.

Na froncie bessarabskim i pod Olyką, trwa silny ogień artylerji nieprzyjacielskiej”.

Na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Z głównej kwatery donoszą d. 28 marca:

„Na południe od St. Eloi wywiązały się ożywione walki z blizką przy wysadzonych przez Anglików podkopach i na sąsiednich liniach. O położeniu na obszarze walki po obu brzegach Mozy nie ma co donieść”.

Na morzu.

LONDYN. (BTW). „Lloyde” donosi: Parowiec francuski Hobe został zatopiony. Z załogi, składającej się z 18 ludzi, uratowano 10.

Parowiec angielski „Arna” został zatopiony. Załogę 6 oficerów i 16 marynarzy wysadzono na ląd.

Angielski parowiec transportowy „Khartum” z Hull został zatopiony. Dwóch majtków wylowiono z wody.

Uprasza się Sz. Przedpłatników

o jaknajspieszniejsze wpłacanie prenumeraty na „Kurjer Zagłębia”, gdyż w przeciwnym razie dostarczanie pisma

zostanie przerwaniem

Przypuszczają, że reszta załogi, składowa się z 9 ludzi, utonęła.

Pierwsze posiedzenie konferencji.

PARYŻ. (BTW.). W poniedziałek przed południem odbyło się w minister. spraw zagranicznych pierwsze posiedzenie konferencji sprzymierzonych. Reprezentowane były: Włochy, Anglia, Rosja, Belgja, Japonia, Serbia, Portugalia i Francja. Obrady były oczywiście poufne. Zajmowano się głównie środkami militarnymi dla odniesienia ostatecznego zwycięstwa.

Asquith jedzie do Rzymu.

LONDYN. (BTW.). „Reuter” donosi, że Asquith w przyszłym tygodniu uda się do Rzymu celem wzięcia udziału w konferencji sprzymierzonych.

Na Południu.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (BTW.). Z głównej kwatery donoszą dnia 28 marca:

„Z powodu nieprzyjacielskich ataków napowietrznych na stanowiska nasze nad j. ziorem Doiran uderzyła wczoraj niemiecka esadra lotnicza na okolicę Saloniki i obrzuciła obficie bombami nowy port, port naftowy, oraz obozy sprzymierzonych na północ od miasta”

Komunikaty austriackie.

WIEDEN (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 28 marca:

„Toczą się w dalszym ciągu walki u goryczyjskiego przyczółka mostowego. W odcinku płaskowzgórza Doberdo obie artylerje również rozpoczęły silny ogień.

Ze strony włoskiej atakowano na północnym zboczu Monte San Michele i pod San Martino. Ataki łatwo odparto. Toczy się jeszcze walka na wschodzie od Selcu.

W odcinku Ploeken, rozbiły się również wszystkie natarcia nieprzyjaciela. Przed bojowym frontem dzielnego karyntyjskiego batalionu strzel-

ców polnych, leży przeszło 500 zabitych Włochów.

Na froncie tyrolskim toczyły się walki artyleryjskie, nieco ożywione w Judykarij.

Ponieważ stwierdzono w Wenecji wzmógłony ruch kolejowy ku frontowi nad Isonzo, przeto lotnicy nasi obrzucili bombami kilka punktów kolei tamtejszych”.

*

WIEDEN (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 28 marca:

„W Albanii nic się nie wydarzyło”.

Zjazd w Krakowie.

Wiedeńskie „Polnische Nachrichten” donoszą: Analogicznie do odbytego w dniu 16 sierpnia 1914 roku w Krakowie pełnego zebrania wszystkich posłów do rady państwa i sejmu, zwołanem będzie pełne zgromadzenie, które odbędzie się w sobotę dnia 15 kwietnia r. b. w Krakowie. Na zgromadzeniu tem sprobowaną ma być umowa, zawarta z Kołem polskiem w sprawie ujednolajnienia polityki polskiej, poczem po ustąpieniu dotychczasowych członków, odbędzie się nowy wybór N. K. N.

Jak się ułożą stosunki po wojnie?

„N. W. Journal” ogłasza wywiad z wybitnym ekonomistą niemieckim, profesorem uniwersytetu w Berlinie, Henrykiem Herknerem, w kwestji przyszłego kształtowania się stosunków gospodarczych po wojnie. Prof. Herkner wyraził, między innymi, następującą opinię:

„Nie wierzę w trwanie wojny ciłowej i handlowej pomiędzy ludami europejskimi. Gdy raz broń umilknie, okaże się wkrótce, jak sprzeczne są ze sobą programy gospodarcze koalicji i jak mało da się z nich w praktyce osiągnąć. Anglia np. ze względów fiskalnych będzie musiała chwycić się silnego systemu cłowego, a równocześnie będzie zmuszoną dać jak najwięcej ułatwień swoim koloniom, jeżeli je zechce gospodarczo utrzymać. Jeżeli zaś zaczęnie forytować kolonie, to nie wiele jej pozostanie dla europejskich sprzymierzeńców, nie mówiąc już o tem, że przy owych ułatwieniach także i fiskus silnie ucierpi. Jeżeli

Anglia zechce sprowadzać kanadyjską pszenicę pod warunkami dogodnymi dla Kanady, to Rosja musi postarać się o to, aby swe zboże sprzedawać Niemcom i Austrii, a w zamian otrzymywać maszyny i inne wyroby przemysłu”.

„Nadto Francja wyjdzie z wojny wszechstronnie tak osłabiona finansowo, że nie będzie mogła pożyczać już Rosji kapitałów. A wtedy ustanie interesowanie się Rosji Francją. Pomiędzy Anglią i Włochami, już teraz, gdy chcą wspólnie wojskowo zwyciężyć, są wielkie gospodarcze różnice; coś dopiero będzie, gdy oba te państwa wspólnie wojnę przegrają?”

„Gospodarcze zbliżenie Niemiec i Austro-Węgier uważam za pożądane, a nawet za konieczne. Umowy, jakie w tym kierunku należy zawrzeć, powinny obowiązywać przynajmniej na 25 lat”.

Polska apelacja w Warszawie.

W Warszawie otwarto sąd apelacyjny. Jest to druga i ostateczna instancja dla sądów gminnych i sądów pokoju w I okręgu sądowym stołecznego miasta Warszawy. Instancja ta ma sędziów polskich i wymierza sprawiedliwość w języku polskim. Mieści się w pałacu Pacy.

Przewodniczącym senatu jest p. Ludwik Marczewski, wotantami pp.: Wacław Peplowski i Antoni Neyman. Na pierwszym posiedzeniu zabrał głos przewodniczący i wypowiedział następującą przemowę:

„Ogłaszam jako otwarty polski wydział apelacyjny przy sądzie okręgowym warszawskim. Zadaniem tego wydziału jest sądzić w drugiej i ostatniej instancji spraw apelacyjnych od wyroków sądu pokoju (gminnych okręgu) miasta stołecznego Warszawy. Wobec powiększenia kompetencji sądownia w ostatniej instancji nakłada się na sąd apelacyjny wielka odpowiedzialność. Z drugiej strony, z powodu obowiązku stosowania praw dawnych i nowych, sąd zdaje sobie sprawę z wielkich trudności, jakie go czekają, lecz jest głęboko przekonany, że gdy prawnicy polscy swoją wiedzą i doświadczeniem pomogą sądowi w wypełnieniu najszczytniejszego zadania wymiaru sprawiedliwości, wszystkie trudności zostaną usunięte”.

Następnie odbyły się pierwsze rozprawy. Na wokandzie znajdowało się 14 spraw. Na posiedzeniu, trwającym

od dziesiątej zrana do piątej po południu osądzono z nich jedenaście.

Zdnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 29/III.

Kursy dla mechaników.

Jak już wzmiankowaliśmy, równocześnie z kursami dla elektrotechników otwarty zostanie na Kursach Monterkich przy Stowarzyszeniu Techników kurs wstępny dla mechaników. Kurs ten jest przeznaczony przede wszystkim dla rzemieślników fabrycznych, jak ślusarzy, tokarzy, stolarzy modelowych, maszynistów, monterów i t. d. posiadających za sobą co najmniej kilka lat pracy w swym zawodzie.

Na kursie wstępnym będą wykładane przedmioty następujące: rachunkowość, mianowicie arytmetyka i algebra, geometria figur płaskich i ciał geometrycznych wraz z rysunkiem geometrycznym, dalej wstęp do fizyki, zawierający mechanikę oraz ogólne własności ciał, wreszcie geometria wykreślna czyli nauka o rzutowaniu i rysunek techniczny. Wszystkie przedmioty będą uzupełniane licznymi ćwiczeniami.

Szczególny nacisk położony będzie na gruntowne poznanie przez słuchaczy rzutowania i rysunku technicznego, w takim zakresie, aby słuchacz, który ukończy kurs całkowity bez trudu orjentował się nawet w zawilszych rysunkach technicznych.

Na kursie drugim projektowanym na rok następny, byłyby wykładane: rysunek techniczny, części maszyn, technologia maszyn, obrabiarki, pompy i kompresory, maszyny i turbiny parowe oraz silniki spalinowe.

Pożądane jest, aby nasi rzemieślnicy fabryczni jaknajliczniej zapisywali się na te kursy, na których pod kierunkiem doświadczonych inżynierów zdobyć mogą wiedzę teoretyczną niezbędną do dalszych postępów w swym zawodzie.

Zapisy na kurs wstępny przyjmowane są w lokalu Szkoły Handlowej męskiej w Sosnowcu przy ulicy Zygmuntowej do dnia 30 marca włącznie, od godz. 6 i pół do 8 wieczorem.

Kandydaci winni przedstawić dowody osobiste i zaświadczenia firm u których pracują, tudzież świadectwa szkolne, cechowe i z odbytej praktyki.

13) PAWEŁ BOURGET

Dramat w ambulansie.

(Z pamiętnika chirurga).

— Powtarzam pani raz jeszcze, że tego rodzaju zółtaczką chwilową, całkiem błahą, nie ma absolutnie żadnego znaczenia i błagam panią w imię spokoju jej męża, aby pani nie brała już nigdy do rąk tego podręcznika, ani żadnej innej książki lekarskiej. Gdybym przypuszczał, że profesorowi grozi poważna choroba, sam nalegałbym, by się poddał kuracji.

Nic mi nie odpowiedziała, ale czułem, że kłamała niezgrabnie. Nie starałem się też ani przedłużać rozmowy, ani rozpoczynać jej na nowo, widząc, że ludzenie tej kobiety, wychowanej w atmosferze lekarskiej, trudniejszym jest i niebezpieczniejszym, niż każde inne. Ona także nie powracała już do tego tematu, unikając nawet wszelkiej o nim wzmianki, pomimo troski, która ją trawiła. Myślała jednak o tem ustawicznie, co odgadywałem z automatyzmu jej ruchów, z pewnego somnambulizmu, w jakim zdawała się być pogrążona przy spełnianiu zwykłych swych czynności w szpitalu. Ten charakter somnambuliczny, właściwy ludziom, opano-

wanym jedną myślą, zaznaczał się w niej tem dobitniej, że ilekroć znajdowała się w jednym pokoju z mężem, następowało jakby nagle przebudzenie się całej jej istoty.

Obserwując ją pilnie, doszedłem do wniosku, że niepokój, jaki miewała wewnątrz, mimo pozornego zrównoważenia, miał także inne źródło. Nie powracając do mych dawnych podejrzeń, powziętych w czasie pierwszej wizyty młodego Le Gallic, nie mogłem przecież nie zauważyć, że wzruszenie pani Ortegue wzrastało po nadejściu każdej karty polowej, którą kuzyn nadawała jej z frontu, korzystając z upoważnienia profesora. Karty te zawierały zwykle zwięzłe tylko doniesienie, że pisać żyje i nie odniósł rany; poza tem nic. Zwykła korespondencja wojskowa, bez oznaczenia miejsca, skąd była wysłana. Powtarzałem sobie wszakże, że ta wrażliwość młodej kobiety na niebezpieczeństwo, zagrożające bliskiemu jej krewnemu, jest całkiem naturalną, że nie ma nic romantycznego w tem prostem, czysto ludzkim uczuciu. Jakżeby zresztą to serce, wtłoczone w kleszcze tak dojmującego i twardego dramatu życiowego, znalazło w sobie jeszcze siły na urojone smutki.

Dramat ten wciągał i mnie w ze-

lazne swe kręgi. I ja również nie miałem czasu na rozmyślanie o sentymentalnych kolizjach, skoro w każdej niemal godzinie ocierać się musiałem o najsurowszą w świecie rzeczywistość.

Skoro wskrzeszam w pamięci owe sierpniowe tygodnie, powracają mi, zda się, znów ówczesne trwogi i troski. Obok mozolnej pracy w ambulansie, miewałem codziennie długie narady z profesorem, który wtajemniczał mnie w przyszły zarząd kliniki. Przysłałem oczywiście na wszystko, czego odemnie żądał. Musiałem przykładać się pilnie do zrozumienia obcych mi dotąd pojęć i dokumentów. Dowiadywałem się szczegółowo, jak olbrzymim był trud, w którym Ortegue stargał siły swego organizmu i jak olbrzymiego dostateku pozbawił go miała nadchodząca śmierć. Poza tem, codziennie prawie, bo nie krepował się moją obecnością, stwierdzić mogłem niustanny postęp niszczącej choroby, jak również zębne skutki narkotyku, którym kość próbował nieznosny ból fizyczny. Na dłoniach i przegubach ukazały się żółte piętna, ogarniające również i twarz jego, której typ hiszpański akcentował się silniej jeszcze skutkiem tej zmiany cery, co mu nadawało nawet pewną egzotyczną piękność o charakterze tragicznym. A wszystko to działo się w o-

czach coraz to przenikliwszych jego zony.

Współcześnie tymczasem następowały po sobie wypadki wojenne, dające nam na przemian błyskami nadziei, to jadem śmiertelnych obaw. Po szalonych nadziejach pierwszego wkroczenia do Alzacji, wojska nasze zepechnięte do Nancy, armia belgijska osaczona w Antwerpii, Namur zbombardowane, bitwa pod Charleroi, Leodjum zdobyte, Donon, Col de Saales opróżnione, Longwy zdobyte, Maubeuge — wreszcie odwrót. Niemcy w Compiègne, w Senlis, rząd przeniesiony do Bordeaux, Paryż zagrożony, wreszcie rozkaz dzienny Joffra, streszczający ogrom niebezpieczeństwa: „Utrzymać za wszelką cenę zdobyty teren; dać się raczej zabić na miejscu”. Przyszły dni oczekiwania, nadzieja tłumiona, w której nie śmieliśmy prawie wierzyć; potem l'Ourq, Grand-Morin, Montmirail, Marna przekroczona, Lunéville, Raon, Saint-Die, Pont-à-Mousson oswobodzone, wreszcie bitwa nad Marną.

Wielki Boże, jaka otucha wstąpiłaby w moje serce, nawet przy boku umierającego Ortegua, gdyby nie to, że właśnie wtedy przywieziono nam pierwszy transport rannych.

(D. c. n.).

— Zebranie RPO. W sobotę dnia 1 kwietnia o godzinie wpół do 3 po południu w lokalu własnym przy ulicy Fabrycznej Nr. 11 odbędzie się zebranie „Rady Powiatowej Opiekunów”.

— Z „Sekcji Wzajemnej Pomocy”. Na posiedzeniu członków SWP. przy Chrześcijańskim Towarzystwie Dobroczynności odbytem w dniu 15 marca przyznano pożyczki 36 rodzinom, składającym się z 116 osób, na ogólną sumę 481. Na posiedzeniu odbytem w dniu 22 marca przyznano pożyczki 32 rodzinom z 98 osób na sumę 384 ruble.

— Praca w ogrodach. Dzięki pogodzie ruch w ogrodach i na polach rozwinął się w całej pełni. Na wielu wydzierżawionych placach można zauważyć po kilkanaście osób, nie tylko dorosłych, lecz i dzieci, zajętych pilną pracą.

— Benefis. Jutro w czwartek, w „Zaciszu” odbędzie się benefis utalentowanego aktora, p. Wł. Jędrzejkiewicza. Odegrana zostanie wesoła farsa w 3 aktach Webera p. t. „20 dni kozy”.

— Brak dodatków krawieckich. Prowadzący pracownie krawieckie na rzekają na brak dodatków potrzebnych do szycia, osobliwie guzików i haftek.

— Ze szpitala. Koszty utrzymania szpitala w ubiegłych miesiącach styczniu i lutym wyniosły 2138 rb. Sumę tę pokrył Magistrat, który następnie ściąganie należności od gmin, z kąd pochodzą chorzy.

— W sreszcie miejskim przebywa 67 więźniów, w tej liczbie 20 kobiet.

Z Bedzina.

— W Komitecie żywnościowym brak cukru. Zapas faryny jest niewielki, wobec czego wydawana jest w ilości ćwierć funta tygodniowo na osobę.

— Za opór milicji Jan Gębka skazany został na rok więzienia. Józef Gębka za zakłócenie spokoju skazano na 30 dni aresztu.

— W lombardzie Kriegsztejna od paru dni odbywają się licytacje przedmiotów zastawionych w czasach normalnych, a dotąd niewykupionych. Złoto nabywane jest po cenach nadzwyczaj wygórowanych, niepraktykowanych przy licytacjach lombardowych. Nabywcami są przeważnie żydzi. Jakis np. niepozorny handelex nabywa zegarek złoty z dewizką za 180 rb., płacąc banknotami rosyjskimi.

— Za obliczanie marek nie podług kursu skazani zostali: rzeźnik Icek Kudaler na 30 marek i piekarz Markowicz na 15 marek kary.

Z Saturna.

— Przedstawienie amatorskie. Dn. 2 kwietnia staraniem młodzieży czeladzkiej, w sali Tow. Artystycznego na kop. „Saturn”, zostanie odegrana sztuka pod tytułem „Maciek Samson” Jana Galasiewicza z muzyką B. Wronskiego i innych kompozytorów. Reżyser B. Kalabiński. Orkiestra i chóry wystąpią pod batutą p. Jana Michalskiego. Początek przedstawienia o godzinie 5 po poł. Dochód przeznaczony na głodnych.

Z Niemiec.

— Na szkołę polską. Dnia 1 kwietnia o godz. 6 wieczorem grono młodzieży odegra w sali Klubu miejscowego na Niemcach „Grom Maciejowski” dramat historyczny w 3 ch aktach przez Mojchera. Ceny miejsc: od 3 koron do 50 hal. Bliższe szczegóły w programach.

Niemce — Razimierz.

Otrzymałem sprawozdanie z działalności społecznej w obrębie osady kopalnianej Niemce-Kazimierz zamieszczone dosłownie dzieląc je na dwa ciągi z powodu większego rozmiaru referatu.

1.

Z chwilą wybuchu wojny, jak wszędzie, tak i na Niemcach, uformowały się instytucje obywatelskie, które stanowią część składową organizacji społecznej Zagłębia. Po rozwiązaniu tych instytucji przez władze okupacyjne i wprowadzeniu samorządnej wszechstanowej gminy, większość przedstawicieli instytucji obywatelskich przeniosła swoje prace do uformowanej Rady Gminnej, która podjęła dalszy ciąg prac o-

bywatelskich.

Niektóre jednak instytucje, pomimo wszelkich zmian zewnętrznych, przetrwały dotąd i prowadzą bez przerwy swą owocną pracę. Do tych należy Komitet Opieki nad biednymi, którego czynności ani na chwilę nie ustawały, przeciwnie, nawet rozszerzały coraz bardziej pole działania. Komitet ten czerpał dochody początkowo z dobrowolnego opodatkowania się Zarządu Warszawskiego Towarzystwa kop. węgl. i Zakładów Hutniczych, urzędników tegoż Towarzystwa i z ofiar przypadkowych. Gdy jednak w miarę przedłużania się wojny, wylaniały się coraz większe potrzeby, gdy coraz większe rzesze biedaków zwracały się z prośbą o zapomogi, fundusze te okazały się niedostateczne.

Wtedy to przyszedł z pomocą swym biedniejszym braciom robotnicy Towarzystwa, opodatkowując się w stosunku 1 proc. od zarobków miesięcznych. Ponadto ofiarowali jeszcze całkowitą kwotę przypadającą na nich z racji uroczystości 6-ej Barbary za rok 1914 wynoszącą 485 rb. 50 kop. jak i za 1915 r. wynoszącą 777 rb. 35 kop. Podnieść to należy tem więcej, że skutkiem powszechnej drożyzny sami znaleźli się w cięższych o wiele warunkach.

Wreszcie korzystał jeszcze Komitet z pomocy materialnej Książeckiego Komitetu Biskupiego w Krakowie.

Z podanego poniżej sprawozdania z działalności Komitetu za czas od 1-go września 1914 r. do 31 sierpnia 1915 r., widocznym będzie o ile owocną była praca jednostek.

Przychód: Warszawskie Towarzystwo — 10,321 rubli, Urzędnicy Warszawskiego T-wa 1784 rubli 45 kop., Robotnicy Warszawsk. T-wa 3561 rb. 43 kop. Ofiary różne 2026 rb. 4 k., zawartość puszeki umieszczonej w kasie Warszawskiego T-wa 328 rb. 1 kop., dochód z przedstawień amatorskich 467 rb. 9 kop., specjalne zapomogi Warszawskiego T-wa dla Porabki w czasie cholery 728 rb. 91 kop., Komitet Biskupi z Krakowa gotówką 4520 rb. artykułami spożywczymi 811 rb. 50 kop. zysk na sprzedaży koron 477 rb. 50 kop. Razem przychód 25,025 rb. 93 kop.

Rozchód: Zapomogi gotówką: robotnicy Warsz. T-wa obarczeni licznymi rodzinami — 1395 rb. 75 kop. Granica — 921 rb. 15 kop., Strzemieszce-Wielkie — 1304 rb. 90 kop. Zapomogi artykułami spożywczymi, kwitami do sklepu Warszawsk. T-wa 10,616 rb. 22 i pół kop., chlebem — 5119 rb. 73 kop., kartoflami i mlekiem 920 rb. 20 kop., pożyczek do zwrotu udzielo 85 rb. rozdano odzieży nowej za 651 rb. 37 kop., pożyzyby i lekarstwa 79 rb., mieszkanie dla sierot 14 rb., dozór robót publicznych 89 rb. 10 kop., żywienie więźniów 10 rb. wydano zapomogi specjalne Porabce 728 rb. 91 kop., druki i materiały piśmienne 44 rb. 34 k. kupno naczyń do kuchni szkolnej 19 rb. 90 k. Razem rozchodowano 22,629 rb. 11 kop. Pozostało na 1-go września 1915 roku 2,396 rb. 82 kop. Razem rozchód z pozostałością 25,025 rb. 93 kop.

W ogólnej ilości wspartych było rodzin 3358 osób 11,527 przeciętnie przypada zapomogi na osobę miesięcznie 196 2/3 kop. dziennie 6,54 kop.

Nadmienić należy z uznaniem, że prawie cały ciężar prac Komitetu spoczywał w rękach pań miejscowych, które z poświęceniem i wytrwałością prowadziły pracę w różnych kierunkach. A więc uruchomiono ochronkę na 60 dzieci, gdzie działwa prócz opieki i nauki, otrzymywała jeszcze całodzienne pożywienie.

(Dokończenie nastąpi.)

Z różnych stron.

— Żydzi a komisje szacunkowe. Jak donoszą pisma żargonowe, żydzi nie zadowolili się odpowiedzią Głównej Rady Opiekunów, że do komisji szacunkowych przyjmowane są osoby bez różnicy wyznania. Gmina żydowska w Warszawie zwróciła się ponownie z memorjałem, w którym żąda, aby do komisji szacunkowych przy ocenie strat wojennych w miasteczkach przyjmowani byli koniecznie żydzi. Na memorjał ten nadeszła również odpowiedź odmowna.

— 350,413. Tyle wynosi liczba żydów zamieszkałych w Warszawie na dn. 15 lutego br. Spisu dokonała komisja statystyczna przy gminie żydowskiej w Warszawie, na podstawie formularzy, dostarczonych przez rządów domów.

— Nadzór nad wypiekiem chleba. Komisja do czuwania nad higieniczną stroną wypieku chleba w Warszawie orzekła, iż dotychczasowa kontrola jest niewystarczająca i postanowiła wypracować nowe przepisy w tym względzie by podnieść jakość wypiekanego chleba.

— Zaproszenie monarsze. Znany artysta Wojciech Kossak otrzymał zaproszenie od cesarza Wilhelma do głó-

wnej kwatery, w celu wykonania „monumentalnej historycznej kompozycji”, przedstawiającej cesarza konno w orszaku najwybitniejszych jego wodzów w obecnej wojnie.

— Mięśne biuro Rzeszy. Dla zapewnienia dostawy mięsa na potrzeby wojska i marynarki, jakoteż ludności cywilnej, niemiecka rada związkowa na posiedzeniu w d. 27 b. m. uchwaliła przepisy o rozdziale mięsa między ludność. W tym celu dla całego terytorjum Rzeszy utworzony zostanie specjalny urząd dla zaopatrywania ludności w bydło i mięso pod nazwą „Mięśne biuro Rzeszy”.

— Nowy prefekt Propagandy. Ojciec św. zamianował Kardynała Serafiniego prefektem kongregacji „De propaganda fide” po zmarłym niedawno kardynale Goti.

— Reforma kalendarza w Bułgarii. Sejmik przyjął znaczną większość głosów zmianę kalendarza juliańskiego na gregoriański.

— Z powodu nominacji Stürmera. Nominacja Stürmera na stanowisko ministra spraw wewnętrznych w mieście Chwostowa została bardzo ozięble przyjęta przez całą prasę rosyjską z wyjątkiem dzienników rządowych. Kurs polityki wewnętrznej nie ulegnie prawdopodobnie żadnym zmianom.

Z ruchu współdzielczego.

(Korespondencja własna „Kurjera Zagłębia”).

Dnia 21 b. m. odbył się w Lublinie drugi zjazd przedstawicieli stowarzyszeń spożywczych ziemi Lubelskiej. Tematem narad było otwarcie w tem mieście Hurtowni współdzielczej, którą jednomyślnie uchwalono powołać do życia.

Zaznaczyć należy, że na pierwszym zjeździe, który odbył się dn. 18 lutego r. b., założono w Lublinie „Biuro informacyjne”, które oddaje stowarzyszeniom spożywczym ogromne usługi, udzielając odpowiednich rad i wskazówek oraz ułatwiając nabywanie towarów w większych ilościach.

Wogóle Lubelskie zajmuje trzecie miejsce w kraju pod względem ilości kooperatyw. W ostatnich czasach ruch współdzielczo-spożywczy wzmógł się; założono cały szereg nowych zrzeszeń, dawne zaś znacznie rozszerzyły swą działalność.

Przykładem najlepszym może być sam Lublin, gdzie Stow. na początku 1915 roku liczyło 176 członków, miało jeden sklep i 1849 rb. kapitału udziałowego;

obecnie liczy przeszło 700 członków, kapitału udziałowego 4854 rb. i posiada czynne 4 sklepy, piąty jest w fazie organizacji.

Możemy z tego wnioskować, że do ogółu coraz więcej przenika myśl, iż w walce z lichwą żywnościową najlepszą bronią są kooperatywy spożywcze, oparte na samoobronie, i samopomocy, mające za cel — nie zysk, ale lepsze zaspokojenie potrzeb spożywczych.

J. D.

DOKOŁA WOJNY.

— Arcyksięże Fryderyk w Dęblinie. Z austriackiej wojennej kwatery prasowej donoszą: „Marszałek polny arcyksiążę Fryderyk bawił w tych dniach w Dęblinie”.

— Wymiana inwalidów. „Vossische Zeitung” donosi: „7 kwietnia rozpocznie się znowu wzajemna wymiana inwalidów rosyjsko-niemieckich. W pierwszych dniach odchodzić będzie jeden pociąg dziennie, od 15 maja wymiana przybierze większe rozmiary. Tygodniowo będą wówczas uruchomione cztery pociągi transportowe”.

— Afera szpiegowska. „Berliner Tageblatt” pisze: „Detektywi schwytali szpiega rosyjskiego nazwiskiem Larsen, którego ojciec był szefem departamentu jednego z ministrów rosyjskich. Podczas przesłuchania Larsen zeznał, iż na miesiąc przed swym wyjazdem z Petersburga od pewnej rosyjskiej osobistości wojskowej otrzymał polecenie szpiegowania militarystyki szwedzkiej. Larsen kierował doskonale zorganizowanym korpusem szpiegów, którzy wzięli pod obserwację wszystkie miasta portowe i fortyfikacje wybrzeżów Szwecji”.

— Zakaz żeglugi na Dunaju. Rząd rumuński wydał ponowny zakaz żeglugi na Dunaju. Zakaz odnosi się tak do statków sprzymierzonych jak i mocarstw centralnych.

— Szczegóły zatopienia parowca Sussex. Agencja Havasa donosi: „Kapitan parowca Sussex zauważył torpedę w odległości około 100 m. i zaczął natychmiast odpowiednio manewrować by ująć torpedę, lecz statek został ugodzony. Przez runięcie maszty zniszczona została także część telegrafu bez drutu, skutkiem czego doniesienia

Powrót „Mewy”



Minister finansów: Chodź, ptaszku, 1 milion w złocie przyda się nam.

telegrafisty stały się niejasnymi. Wybuch i panika poróżniły za sobą około 50 ofiar.

× **Włochy a Belgja.** Jak donosi Agencja Stefani, podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych Borsarelli dla usunięcia wątpliwości co do stanowiska Włoch wobec warunków pokojowych, jakie sprzymierzeni mają postawić, oświadczył w Parlamencie, że Włochy zgodziły się na to, by domagać się niezawisłości politycznej, gospodarczej i całkowitego odszkodowania Belgji.

× **Dział okrętowy pod Verdun.** Dzienniki z Bazylei donoszą o depeszy Havasa z Le Havre nieprzepuszczonej przez cenzurę angielską, opiewającej, iż 17 marca rozpoczęto tam demontować ciężkie działa na licznych okrętach angielskich. Działa te przewożone są koleją do Verdun, gdzie zostaną ustawione na pozycjach. Przypuszczają, iż te dalekoosne działa w ciągu dwóch tygodni będą w stanie rozpocząć walkę.

× **Jeszcze jedna t. z. „przepowiednia”.** W jednym z dzienników niemieckich w grudniu 1915 r. drukowana była następująca przepowiednia Karola v. Benovsky'ego, chiromanta, grafologa i astrologa: „1. Koniec wojny i zawarcie pokoju dnia 16 sierpnia 1916 r. 2. Wojna przyniesie trójprzymierze i trzech cesarzy, którzy stanowią będą niewzruszoną potęgę światową. 3. Zwyciężą trzej cesarze i trzej królowie, powstaną dwa nowe królestwa, natomiast jeden naród (Nation) będzie zupełnie

zniszczony. Europa rozpadnie się na dwie części. Dla małych państw przyjdą szczęśliwe czasy, pokój trwać będzie 270 lat. 4. Dniami najważniejszych wojennych wypadków będą 7 kwietnia, 5 i 16 maja, 27 czerwca, 2 i 4 lipca. Dzień 10 lipca będzie dniem olbrzymiej katastrofy. Dzień 16 sierpnia zwiastuje pokój”.

Z listów do redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!
Niżej podpisani Legioniści, proszą uprzejmie o zamieszczenie w swoim poczytnym piśmie następującej notatki:

„Pięknym Sosnowiczankom serdeczne pozdrowienie z pola i uścisk łapek zasyłają Legioniści”:

Władysław Motylewski (plutonowy),
O. Piątkowski, Witkowski (sierżant), Janowski Edmund, Gawęcki Józef, Piotr Nowak, Wiekosław Smetisko (plutonowy).

2 komp. etap. Leg. Polskich Feldpostamt 355.

Odpowiedzi redakcji.

Czytelnikowi z Niwki. Nie mogliśmy zamieścić z przyczyn od redakcji niezależnych.

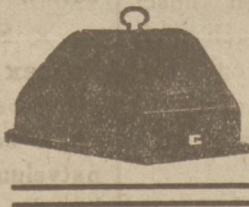
Autorowi „Legendy”. Forma bardzo kulawa a i treść mętna. Nie zamieścimy.

„Pani H.” Rękopis artykułiku do zwrotu w godzinach redakcyjnych (między 11 a 1-szą w południe).

Egzyst. od r. 1890
Warsztaty fizyko-mechaniczne
J. Łańcucki i T. Pietrzakowski
Sosnowiec, Alja Nr. 1.



Specjalność:
MASZYNY do pisania, kopywania i liczenia, naprawa i konserwacja.
MASZYNY DO PAPIERU.
Manometry, termometry, liczniki i armatura.



Specjalność:
SZCZOTKI STAŁE dla wszelkich celów technicznych.
FRYZOWNE KÓŁKA ZĘBATYCH.
SZLIPIERNIA.
Remonty kotłów, maszyn i pomp.

Roboty precyzyjne i szlancowane. **Obróbka metali.**

Szkoła Gimnastyczna

Jana Fazana w Sosnowcu.

Gimnastyka szwedzka i ćwiczenia sportowe pod dozorem lekarza w osobnych kompletach dla dzieci, kobiet i mężczyzn.

Lokal gimnastyczny mieści się w dużej sali po kinematografii w Zaciszu. Przyjmuje zapisy i udziela objaśnień codziennie w lokalu „Zacisze” od godziny 4-ej—5 i pół po południu.

JAN FAZAN.

Jan Sznajder

z Warszawy

korektor i stroiciel

Fortepianów, Fisharmonii i Organów.
Będzin, dom W-go Wardzichowskiego
ul. Sączewska Nr. 2. 244

Królewsko - Saska Loterja Państwowa

Ciągienie I klasy 14 i 15 Czerwca 1916 r.

110.000 Losów 55.000 wygranych

w Sumie Rubli

20801000

Ewentl. Główna Wygrana

800.000

500.000

450.000

400.000

Specjalne

300.000

500.000

200.000

150.000

100.000

Cena losu do I klasy:

$\frac{1}{10}$	$\frac{1}{5}$	$\frac{1}{2}$	$\frac{1}{100}$
5	10	25	50
Pełne Losy ważne do wszystkich klas			
$\frac{1}{10}$	$\frac{1}{5}$	$\frac{1}{2}$	$\frac{1}{100}$
25	50	125	250

Eduard Renz

Dresden A. Annenstr.

Konto: Allg. Dtsch. Credit Anstalt.

Dom Wekslowy H. Fuchs Budapest, IV Universitätsplatz

(założony w r. 1866) poleca oryginalne losy

36 Królewsko - Węgierskiej Loterii klasycznej

Ciągienie I klasy 24 i 25 Maja r. b. wobec czego natychmiast należy zamawiać. Wygrane w 6 klasach razem 14 Miljonów 459,000 Koron gotówką.

Główna wygrana w szczęśliwym wypadku

Miljon Koron

Specjalne: 600,000, 400,000, 200,000, 2 a 100,000, 1 a 90,000, 2 a 80,000, 1 a 70,000, 2 a 60,000, 1 a 50,000, 1 a 40,000, 5 a 30,000, 3 a 25,000, nadto wiele wygranych po 20,000, 15,000, 10,000, 5,000, 3,000, 2,000, 1,000, 500, 200. Razem 55,000 wygranych oraz jedna premia

Koron 600.000

tym sposobem połowa biletów zostanie wylosowana

$\frac{1}{10}$ losu do I klasy kosztuje Koron 12.

$\frac{1}{5}$ " " I " " " 6.

$\frac{1}{2}$ " " I " " " 3.

Uprasza się o dokładny adres: Pieniądze przesyłać najlepiej przekazem pocztowym. Szybka solidna obsługa.

Wechselhaus H. FUCHS

Najstarszy Dom Wekslowy w tutejszej miejscowości.

381

Budapeszt, IV, Universitätsplatz 5.

TEATR

„Zacisze”

248 Wejście od ulicy Iwangrodzkiej.

W czwartek 30 marca b. r.

Na benefis Władysława Jędrzejkiewicza

zespół artystów tegoż teatru pod reżyserją p. Rutkowskiego odegra

20 DNI KOZY

farsę w 3 aktach Vebera.

Początek o godz. 7 wieczorem. Szczegóły w programach.

Kino-Sfinks

w Sosnowcu

Od wtorku 28 marca do 3 kwietnia.
Napisy polskie.

! Wielki konkurs z pieniężnymi nagrodami!

Wspaniały i sensacyjny dramat w 5 aktach W roli głównej najgłośniejsza artystka i najpiękniejsza kobieta świata
FRANCESKA BERTINI

„Jury” stanowić będą kilku zaproszonych panów.
Prócz innych inter. obrazów. — Ceny miejsc podwyższone.

Za najodpowiedniejszy do treści tytuł wydanych będzie Sz. Publiczności

6 nagród

1-sza nagroda	15 rb.
2-ga	10 "
3-cia	kupon do loży 10 "
4-ta	I miejsce 10 "
5-ta	II " 10 "
6-ta	III " 10 "

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA” Iwangrodzka Nr. 7.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Sosnowcu.